Nr. 247. Dnia 8 Listopada 1871 r. Środa. Dnia 27 Października (8 Listopada) 1871 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś-go Gotfryda B. W.
Czwartek: Ś-go Teodora M.
Piątek: Ś-go Andrzeja z Awelinu.
Sobota: Ś-go Marcina B. W.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 9.
Zachód „ „ 4 „ 18.
Długość dnia godzin 9 minut 9.
Ubyło „ „ 7 „ 35

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Niedz. Ś. Marcina P. Opieki N. M. P.
Poniedz: Ś-go Dydaka Wyznawcy.
Wtorek: Serapjona i Klemensa MM.
Środa: Leopolda Marg. i Gertrud.

— W przyszłą niedzielę, jako drugą miesiąca listopada, to jest dnia 12 b. m., przypada uroczystość Najświętszej Marji Panny Opieki, która w kościele Św. Jacka przy ulicy Freta odprawiać się będzie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z Kazaniami, processjami i z Odpustem zupełnym.

Goniec Urzędowy zamieszcza następujący telegram: *Jałta 23 października*. Najjaśniejszy Pan z Wielkim Księciem Włodzimierzem Aleksandrowiczem, dziś o godzinie 10-tej z rana raczył odpłynąć na jachcie parowym „Tigr" do Odessy. (D. W.)

— Najwyżej upoważniony został, 30 września 1871 roku, minister rezydent przy dworze Wielkiego Księcia Hesskiego, rzeczywisty radca stanu, szambelan, hrabia Osten-Sacken, do przyjęcia i noszenia hiszpańskiego orderu Izabelli Katolickiej 1-ej klasy. (D. W.)

— Kanclerz państwa książę Gorczaków, po powrocie do St.-Petersburga, za Najwyższem zezwoleniem objął zarząd nad ministerstwem spraw zagranicznych. (D. W.)

— *St.* — Jeżeli kiedykolwiek to właśnie w czasie obecnym podrożenia pierwszych artykułów żywności, instytucja *kuchni tanich* stwierdzić powinna największą swoją użyteczność dla niezamożnej klassy mieszkańców naszego miasta.

Tymczasem z żalem wyznać potrzeba, że ostatnie sprawozdanie o stanie funduszów tych kuchen wstawionych w życie społeczne, główną pomocą ofiar publicznych, zagraża dalszemu ich istnieniu.

Niedostatek kapitału zapasowego na zapełnienie braku spowodowanego drożyzną artykułów a może i nieoględnością administracji, obejętność osób które dobrowolnie przyjęły na siebie obowiązek dyżurowania i takowego nie pełnią, drobnostkowa konkurencja samychże kuchen, ażeby porcje były większe jak w innej, słowem depansowne gospodarstwo w którem każdy rządzi jak mu się podoba a nikt nie oszczędza jak by dla siebie, są to przyczyny łatwo dające się odgadnąć; dla czego to kuchnie nie tak rozwijają się jak trzeba, a liczba ich nie zwiększa się, jakby być powinno?

Raz jednak upadła instytucja oparta nie na akcjach, nie na interesie zysku a na samopomocy, z trudnością da się podźwignąć, boć trudno będzie przekonać tych co raz przynieśli ofiarę na urządzenie kuchen, że powtórna ich ofiara lepiej zostanie zużytkowaną! Dowodziło się przy zakładaniu, że kuchnie tanie same siebie podtrzymywać muszą, że nawet po opłaceniu kosztów administracji, jeszcze osiągnięta zostanie pewna oszczędność, dająca z czasem możność dalszego rozwinięcia tak pożytecznego zakładu, a tu w ciągu kilku miesięcy kiedy jeszcze tak raptowne jak obecnie podrożenie artykułów miejsca nie miało, już się okazuje brak środków dalszego prowadzenia!

Otóż w takim stanie rzeczy czyli fundusz na zastąpienie braku zostanie obmyślonym, czy nie, stawiamy zdanie, iżby zaproponować Stowarzyszeniu spożywczemu „Merkury" ażaliby ono nie przyjęło tej instytucji pod dalszą swoją administrację, tem bardziej że według art. 2-go ustawy, zakładanie tanich kuchen wchodziło w plan działania powyższej instytucji.

Korzyści z takowego połączenia wedle naszego rozumienia są następujące:

1. Ponieważ Stowarzyszenie posiada około 5,000 rs. kapitału obrotowego w banku handlowym, może więc forsznować na potrzeby bieżące kuchen, bez uszczerbku dla siebie;

2. że zajmuje się sprzedażą właśnie takich artykułów żywności, jakie są potrzebne dla kuchen, z łatwością więc przyjdzie zaopatrywanie kuchen;

3. że zyski osiągane na handlu Stowarzyszenia, mogą bez uszczerbku wielkiego dla nich, pokryć jeżeliby mimo ścisłości konieczność zachodziła zapełnić brak okazać się mogący w kuchniach;

4. że administracja Stowarzyszenia jest płatną i odpowiedzialną, obowiązaną czynić zakupy hurtowe o ile można z pierwszej ręki;

5. że przez przyłączenie kuchen tanich właśnie nada się Stowarzyszeniu ten kierunek jakiego się od założenia swego trzymać się było powinno, t. j. stania się użyteczną instytucją dla najbiedniejszej klassy mieszkańców;

6. że perjodyczne pół-roczne zebrania ogólne, stanowić będą dokładną kontrolę nad działaniem administracji;

7. że w 1,400 członkach interesowanych o pomyślności Stowarzyszenia łacniej będzie można odnaleść chętnych do *obowiązkowego* zajęcia się kuchniami;

8. że przez to nawet obrót towarów w sklepach stowarzyszonych, znacznie się zwiększy a także przedmiota jak sól, kasza, mąka, masło i t. d. łatwe i spieszne znajdą dla siebie umieszczenie, gdy obecnie mniej szybkie rozprzedawanie ich, naraząć może na zepsucie i straty;

9. że Stowarzyszenie mając gotowych konsumentów w kuchniach, łacniej przyjdzie do zakładania własnych jatek, ogólnego magazynu, własnego mlewa. — Przednie mięso z bydła w razie otworzenia jatki, może być dobrze zużytkowane.

10. Że ze zwiększeniem czynności, zwiększona być może liczba członków zarządu, przez ustanowienie oddzielnego inspektora kuchen i t. d.

Powyższą propozycję poddajemy pod rozbiór i ocenienie jej użyteczności.

Wiadomości miejscowe.

═ Od kilku dni, członkowie Rad opiekuńczych cyrkułowych, roznoszą listy do zbierania ofiar na drzewo dla ubogich, przez War: Tow: Dobroczyn: udzielane. Zdaje się, że panowie właściciele domów również ze swej strony gorliwie się tem zajmą, i nie opuszczą sposobności zebrania jak można najwięcej, gdy idzie o wspomożenie ubogich przy dzisiejszej drożyznie drzewa i szerzącej się nędzy.

═ Do salonu Wystawy Sztuk Pięknych przybyło kilka portretów nowych; pan Karol Miller nadesłał portret ś. p. Antoniego Wieniarskiego autora „Ulicznika Warszawskiego"; pan Aleksander Miller wystawił portret (pośmiertny) mężczyzny w sędziwym wieku; pan Biedroński owal młodej złotowłosej damy, a pan Pinko pastelami narysowany konterfekt Izydora Lotto solisty—skrzypka. Między nowościami wystawowemi, znajduje się także skopjowana przez panne E. Dukszyńską, głowa Chrystusa utworu Guido-Reni'ego z oryginału zdobiącego galerję w Dreźnie.

═ Z oryginalnych utworów dramatycznych niezadługo pojawi się komedja p. M. Bałuckiego p. t. „Pracowici próżniacy.

Następnie ma być wznowioną farsa hr. Fredry synа: "Piosenka wujaszka":

W farsie tej, rolę młodziutkiego *Plasia* (Placyda), siostrzeńca, safanduły wujaszka który jest jej bohaterem, grać będzie p. Szymanowski.

Rolę wspomnioną odstąpił panu Szymanowskiemu, p. Żółkowski.

Jestto dowód, że znakomity aktor zdecydował się obdarzać swoich młodych kolegów rolami, z których już wyrósł.

(*Art. nad.*) Na wczorajszem posiedzeniu, Towarzystwo Lekarskie Warszawskie wysłuchało sprawozdania skreślonego przez D-ra Lebiedzińskiego w imieniu Kommissji do osądzenia rozpraw z tematu „Opis topograficzno-lekarski, jednego z powiatów, miast lub jakiejbądź miejscowości Królestwa Polskiego lub gub. Wołyńskiej, na który to temat w r. 1869 Dr Milliot rs. 300 Towarzystwu przeznaczył. Nagroda przyznaną została za „Opis powiatu Radzymińskiego" pod godłem: „Bez czynu świat byłby jak rola bez plonu"; po otwarciu zaś zapieczętowanego listu, zawierającego nazwisko autora, towarzystwo dowiedziało się, że ją otrzymał Dr Leon Bokiewicz z Jadowa.

Dr *Szokalski*, Sek. Stały Tow. Lekarsk. Warsz.

(Art. nad.) *Czytelniku!* Idąc w Warszawie do jakiejkolwiek ciepłej kąpieli, weź z sobą prześcieradło i potrzebną do obtarcia twego ciała ilość ręczników. Gdy wejdziesz do stancji gdzie jest wanna, i gdy tę wannę miejscowy sługa szczotką i wodą obmyje i obadwa krany otworzy, zamknij krany i umyj starannie rękami boki i dno wanny. Tym sposobem zgromadzisz kupę nieczystości pochodzącą: a) z mydła; b) z materji organicznych, które odpadły od ciała tych co się w tej wannie kąpali; c) z zarodków różnych pasożytów królestwa zwierzęcego i roślinnego. Analizy tych pierwiastków sam doktór Justus Liebig nie byłby w stanie dopełnić.

Gdy po długiej i ciężkiej pracy doprowadzisz wannę do czystości i gdy nieczystość odpłynie, opłócz wannę, wypuść wodę i ręcznikami które ci dano wzakładzie, wytrzyj wannę do sucha, potem dopiero wpuść wodę i wejdź do wanny.

Wykąpawszy się, stąpaj na własne prześcieradło, na niem siądź i własnemi ręcznikami się obetrzej.

Matka.

═ Wkrótce sądzoną będzie w Trybunale Cywilnym tutejszym nader zajmująca sprawa nieletnich Z. przeciwko opiece.

═ Mówiono nam, że w tych dniach rozdano role nowej komedji p. Zygmunta Sarneckiego p. n. „Bezinteresowni". Nie wszystkich artystów nazwiska, którzy przyjmą udział w tej sztuce, są nam jeszcze wiadome, dzisiaj przeto wymieniamy tylko pp. Żółkowskiego, Rapackiego Świeszewskiego i Szymanowskiego a z artystek p. Niewiarowskę.

═ „Gazeta Kielecka donosi, że ksiądz Roman Jastrzębiowski zamierza wydać w tych czasach historję miasta Sandomierza. W średnich wiekach, gród ten nazywano także: Sądomierzem.

═ Słyszeliśmy, że wkrótce w teatrze warszawskim ma być przedstawiony dramat w 5-u aktach Erkmana Chatriana p. n. „Hans Mathis czyli Żyd polski". Główną rolę przedstawi w nim podobno p. Jan Królikowski.

═ Do Warszawy wybierają się pan i panna Ungar, biały magik i biała magiczka. Para ta zapewne będzie produkowała swoje sztuki w jakim przybytku Gambrynusa.

═ Warszawska kolej konna jest niewątpliwie korzystnym interesem. Codziennie, od rana do wieczora, bez przerwy prawie widzieć można na kolejowej drodze, szeregi wagonów transportujących towary z banhofu w aleji Jerozolimskiej na Pragę.

Na transportach owych zyskują także i ich ekspedytorowie. Ruch zaś ten, handlu przewozowego z pewnością się powiększy, gdy zbudowaną zostanie projektowana droga żelazna i nowy most dla niej, który ma zawisnąć nad mętną Wisłą.

(*Art. nad.*) Życiorys Aloizego Senefelder, wynalazcy litografji, umieszczonej w Nrze 1479 „Ilustracji Lipskiej" z d. 4 listopada r. b. wzmiankuje, iż uczeń jego znakomity litograf Franciszek Hanfstängl w r. 1834, pierwszy portret z natury, wprost na kamieniu rysował. „Suum cuique" wiek nasz coraz więcej szanuje; prostując tę wiadomość więc, w interessie historji rozwoju sztuk pięknych w Warszawie, dziś napisałem do redakcji „Illustracji Lipskiej, że ś. p. ojciec mój, Karol Fryderyk Minter, który urządził Instytut litograficzny ówczesnego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i od 1 stycznia 1824 r. był jego dyrektorem, w roku jeszcze 1822, więc o 12 lat wcześniej, wprost z natury rysował kredą na kamieniu w ¾ naturalnej wielkości, wizerunki J. C. W. W. Ks. Konstantego Pawłowicza i Joanny Ks. Łowickiej.

Okoliczność tę oprócz mnie, zna jeszcze kilka osób w Warszawie. *Karol Juljusz Minter.*

═ Ostatni numer „Kroniki Rodzinnej" donosi o pojawić się wkrótce mającym „Elementarzu do samouctwa." Pożyteczna ta publikacya projektowaną już raz była przed kilkudziesięciu laty. Elementarz taki jest jakby dopełnieniem systemu nauczenia, ma bowiem za zadanie uczyć najpraktyczniej i najłatwiej, mało zajmując czasu i nauczającym i uczącym się. Jednocząc abecadło drukowane i pisane razem, daje możność uczącym się wyróżnić je prędko i dobrze a przynosi z sobą tę jeszcze korzyść, że uczeń po kilku godzinach nauki będzie mógł się stać sam nauczającym. Drukiem Elementarza zajmie się drukarnia p. Jaworskiego.

═ Pan Felix Borkowski student instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej-Aleksandryi

(Puławach) otrzymał w tych czasach medal złoty za rozprawę p. t. o wapieniach w okolicach Nowej-Aleksandryi i m. Kazimierza.

= Numer 22,535 loteryi klassycznej na który padła onegdaj wygrana 1000 rs. znajduje się w posiadaniu młodego subjekta w jednym z tutejszych pierwszorzędnych handlów win i korzeni. Szczęśliwy młodzieniec może za wygraną kwotę założyć sobie nowy magazyn delikatesów.

= Po „Lukrecji Borgji“ i „Janie z Lejdy“, ma być wystawioną na naszej scenie „Afrykanka“ Meyerbeera, w której rolę tytułową wykona panna Wanda Czechowska, rolę Inez, pani Dowiakowska, rolę Vasco di Gamy pan Cieślewski, rolę Neluska pan Keller. Opera ta będzie wystawioną w pierwszych dniach grudnia raz jeden na benefis panny Czechowskiej przed jej wyjazdem za granicę i będzie wznowioną po jej powrocie z cztero-miesięcznego urlopu.

= Niedawno ukazała się w druku kompozycja na fortepian pośmiertna Antoniny hrabiny Czapskiej, p. t. „Chansonnette“.

= Na odludnych ulicach Warszawy kędy jeszcze nieznane są takie wynalazki jak bruk i latarnie gazowe, przejazd osobliwie w nocy, jest bardzo utrudniony. W skutek braku bruku ulice te mają zazwyczaj stosowną ilość wybojów i bagien a ciemność nie pozwala tych przeszkód rozpoznać. Oprócz tych jednak ułatwień miejscowi właściciele dworków obwarowują swe nieruchomości różnego rodzaju barjerami, sztachetami, kratami i t. p., aby tylko zmniejszyć szerokość ulicy. Jadąc w nocy w sobotę do pożaru pod ckopami na końcu ulicy Pawiej, mieliśmy naprzykład sposobność oglądać w jednem jej miejscu szczególnego rodzaju dbałość właściciela dworku. Przebijał on mianowicie w poprzek ulicy słupki drewniane, by wozy przejeżdżały jak najdalej od zabudowania.

Zapewne stan ten trwa już bardzo długo, gdyż naprzeciwko dworku wyrobiła się w skutek jazdy wązka a długa kałuża. Jadący musi w nią wpaść po osi, a jeśli zechce tego uniknąć, to wpadnie na słupki. Pan właściciel twierdzi, że tym sposobem uniknął błota przed domem. Szczęściem, że sąsiad sprzeciwka nie jest równie troskliwym o swą nieruchomość, bo ulice zostałyby w takim razie zapewne zupełnie zabarykadowane słupkami.

= Giełda warszawska ma być z gruntu zreorganizowaną. Nowa ustawa dla owego targowiska papierów i złota, przedstawioną do zatwierdzenia właściwej władzy.

= Rozległy dosyć a zużyty już mostek drewniany przy skręcie z Aleji Jerozolimskiej ku Nowemu Światu, zamieniony został dziś na nowy żelazny kratkowany.

= Drzewa ogrodu Saskiego świecą już przerażającą nagością. Zato z drugiej strony widać codziennie skrzętnych zbieraczy liści opadłych, którzy napełniając niemi kosze nie tylko że w ten sposób oczyszczają ulice, ale liść zwiędły i opadły obracają na komposty nawozowe.

= W roku bieżącym w Sandomierzu przy restauracji ratusza miejskiego, natrafiono na lochy podziemne, gdzie znaleziono kawały żelaza przymocowanego do murów. Nie ulega wątpliwości, że miejsca te w dawnych czasach, były przeznaczone na więzienia. Z początkiem wiosny roku przyszłego mają tu robić dalsze poszukiwania, bo zdaje się, iż z miejsca wspomnionego ciągną się lochy pod całem miastem. (G. K.)

= Do Towarzystwa Muzycznego nadesłano już podobno pewną liczbę utworów na ogłoszony konkurs. W kołach artystycznych panuje ogólne zaciekawienie kto z tutejszych kompozytorów otrzyma wyznaczoną nagrodę.

= W nocy dnia 5 b. m. o godzinie wpół do 11-ej, za przejazdem Nr 113 na wiorście Nr 116, znaleziono między relsami człowieka przejechanego prawdopodobnie przez pociąg Nr 5.

= Wczoraj byliśmy świadkami arcy ciekawego nadzwyczajnego i zabawnego miejskiego polowania na młodego lisa.

W ogrodzie Belwederskim, chowane są w znacznej liczbie lisy. Otóż jeden z nich ciekawy zapewne jak wygląda Warszawka (boć mu w jego schronieniu na wygodach nie zbywa), przy sposobności dał susa, ku alei Ujazdowskiej i dalejże na miasto. Puszczono się za nim w pogoń. Na placu S-go Aleksandra zbieg napotkał rozstajne drogi—stanął, spojrzał—i filut lisek czyby zasłyszał czy przeczuł, że najlepsze schronienie między głuchymi, ślepymi i niemówiącymi bo ci go nie wydadzą, nagle sunął ku Instytutowi Głuchoniemych i Ociemniałych wpadł za kratę a przez otwór do piwnic, niepostrzeżony przez miejscowych, znalazł tam przytułek.

Zapytany odźwierny przez ścigającego: „Czy widziałeś gdzie wpadł?...— Nieświadomy rzeczy i zestraszony odpowiedział przecząco.

Przed gmachem instytutu zaczął się gromadzić ludek, którego i mysz nad rynsztokiem biegnąca zainteresuje, i rozpoczęła się na serjo obława.

Pogoń zbiegła do piwnic, lecz lisek tam przyczajony — wymknął się niepostrzeżenie i wpadł do kanału kominowego.

Tam już go trudno szukać, znalazł się wszakże kompetentny do podróży kominowej kominiarz—zszedłszy więc na grunt objął dyrekcję łowów jako jedyny już w tym razie specjalista. I skończyło się na tem, że w tej walce w czarnych przepaściach kominowych lis uległ, ale łowiec wydobył zbiega, już tylko w dwóch częściach, z których jedną stanowił korpus lisa, a drugą ogon.

Za pierwszym bowiem śmiałym zamachem kominiarza, ogon został w jego ręku, podczas gdy lis pomimo tej straty najpiękniejszej swojej ozdoby, darł się jeszcze dalej.

= Wczoraj wieczorem o godz. trzy kwadranse na 11-tą zapaliło się zabudowanie drewniane, w którem mieści się kantor składu węgli kamiennych F. Łapińskiego w Alei Jerozolimskiej. Zabudowanie rozebrała i ugasiła 3-a część straży ogniowej (Nowego Światu). Inne oddziały pospieszyły na miejsce, ale nie brały udziału w gaszeniu pożaru.

= Dnia 9 zeszłego miesiąca spłonęła fabryka płócienek zwana Foluszem pod miastem Turkiem, należąca do fabrykanta Müllera. Razem z zabudowaniem zgorzały maszyna parowa i przyrządy. Straty wynoszą przeszło 75,000 rubli.

= Dnia 12 zeszłego miesiąca we wsi Lipki powiecie Sieradzkim spłonął spichrz ze zbożem. Straty wynoszą rubli 4,000.

= Dnia 19 października r. b. we wsi Czaszki powiecie Kaliskim z niewiadomej przyczyny powstał pożar który zniszczył spichrze ze zbożem i różne ruchomości. Straty wynoszą rubli 6000.

= Dnia 21 zeszłego miesiąca w kolonji Praszków, w powiecie Sieradzkim spaliły się dom, spichrz i obora. Straty wynoszą rubli 2000.

= Dnia 2 października r. b. we wsi Kossowie, powiecie Sokołowskim z niewiadomej przyczyny powstał pożar który zniszczył trzy domy wraz z zabudowaniami gospodarskiemi. Straty wynoszą około 4000 rubli.

= W dniu wczorajszym na stacji Skierniewice, o godzinie 1 minut 30 z południa, pociąg towarowy Nr. 34 najechał na stojący na linji bocznej także pociąg Nr. 40, w skutku czego nastąpiło uszkodzenie 10 wagonów.

Przerwa w komunikacji trwała godzinę. Nikt ze służby nie poniósł szwanku.

(Art. nad.). — Panie Redaktorze! Kilka dni temu, w jednym z numerów Kurjera Waszego zrobiono wzmiankę, że włościanin za przywiezioną na Krasiński plac kloc drzewa, żądał rubli dwadzieścia, a dowcipniś zapytał, czy w środku jest rubli dwanaście.

Korzystając z tego, może właściwem i pożytecznem będzie, objaśnić kupujących drzewo na Krasińskim placu, że rzeczywiście łudzą się tylko, sądząc, że drzewo tam tanio nabywają. Z przywożonego na Krasiński plac drzewa, zaledwo jedna piąta, albo i mniej nawet przychodzi wprost z lasów. Lasy pod Warszawą w promieniu trzech mil są prawie zupełnie wycięte, przywożenie zaś drzewa z dalszych miejscowości do Warszawy, ma i może mieć miejsce, tylko w czasie dobrej drogi, a szczególniej w czasach stałej sanny. Ci więc pseudo — włościanie, sprzedający drzewo na Krasińskim placu, są to po największej części drobni handlarze drzewa zamieszkali około rogatek Pragi i ci zakupując drzewo z magazynów, wywożą takowe na plac Krasiński.

Jestto ten sam rodzaj przekupniów, którzy sprzedają owies, zawsze więcej jak piętnaście kopiejek taniej na korcu, od cen targowych. Dla czego? bo zakupiwszy suchy owies od prawdziwych włościan, kropią takowy wodą, z której to operacji przybywa na korcu każdym około garncy sześć. Nizka cena przynęca kupujących, sprzedający zaś zyskuje na korcu przeszło złotych dwa, prócz zysku na cenie po jakiej owies zakupił.

Kupujący zadowolony że tanio kupił, ale koń biedna nie mowa, nie może tego wypowiedzieć, że wolałby garncy trzy dobrego i suchego owsa, niżeli pięć moczonego. Doświadczenia robione wykazały z całą dokładnością całą złą stronę, karmienia koni moczonym owsem. Ale wracamy do naszego drzewa. Otóż przekupnie takowego, kupiwszy zwykle czwartą część sążnia, stroją tak furę, aby się ta wydawało ogromną i na placu Krasińskim za tak wysznurowaną furę drzewa twardego biorą z górą pół pięta rubla, czyli za sążeń przeszło rubli ośmnaście, a za furę drzewa sosnowego z górą cztery ruble, czyli za sążeń około rubli szesnaście. W gruncie rzeczy nawet taniej sprzedawać nie mogą, bo sami sążeń drzewa płacą w składach rubli czternaście i jedenaście, resztę liczą sobie za furmankę, każdy bowiem z tą furą drzewa, zbałamuci prawie dzień cały.

Kupno więc drzewa na placu Krasińskim jest kupnem najdroższem i ten tylko do niego uciekać się powinien, kto nie jest w możności wydania od razu tyle, ile kosztuje w magazynie pół sążnia drzewa. Składy bowiem za odwózkę drzewa liczą tylko rubla, handlarze, drobni za odwózkę sążnia biorą około rubli pięciu.

Czyby nie było korzystnem dla publiczności, gdyby drzewo sprzedawało się na wagę. Na to wszakże trzeba czasu i olbrzymich kapitałów. Sprawiedliwa bowiem sprzedaż na wagę wymaga drzewa nadzwyczaj wysuszonego, do takiego wyschnięcia drzewo twarde potrzebuje lat trzech, miękkie lat dwóch. Chcąc sprzedaż takową wprowadzić w czyn, trzeba na początek rozporządzać kapitałem przynajmniej trzysta tysięcy rubli, czyli dwóch milionów złotych. Dzieło niepodobne na siły pojedyncze a stowarzyszenia u nas niestety jakoś tępo idą, a przecież ileż rzeczy leży zupełnie odłogiem i ile jest do zrobienia, gdyby kapitały nasze chciały zrozumieć całą siłę, całą potęgę stowarzyszeń. Rozdrobnione i w ukryciu przynoszą procencik, associowane, stowarzyszone, przynosiłyby procent, dozwalałyby żyć przy sobie ludziom, chciwym poczciwej pracy; a co najważniejsza, podnosiłyby zamożność i dobrobyt społeczeństwa. — *Roman Kleczeński.*

= Wiadomość podana we wczorajszym numerze o otworzeniu wielkiego składu fortepjanów w Petersburgu przez firmę tutejszą „Herman et Grossmann“, należy nam sprostować w ten sposób, iż dotychczas istnieje tamże tylko filja tutejszego składu reprezentowana przez Professora Kons: muz:, P. *Leszetyckiego.*

= *Panu Kor:.* — Z nadesłanych nam poezyj, może się co przyda.— Prosimy jednak o przybycie do Redakcji dla porozumienia się.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze wielkim 546.

— W dniu onegdaj. pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 1, kobiet –, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 2, kobiet—, dzieci 2; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn—, kobiet—, dzieci—, na cmen. starozakonnych męż. 2, kobiet 1, dzieci—. (G. P.)

— W przeciągu upłynionego tygodnia, zameldowano w Policji następujące główniejsze kradzieże: Szai Peretz pod Nr 2228, siedemdziesiąt dwie sukień wełnianych, takiż szal i chustkę do nosa;—Annie Dutłow w przechodzie przez ulicę Senatorską, woreczek z 60 rs., książeczkę legitymacyjną i dwoma adresami lakiernika i szewca;—Joannie Kurtela praczce, ze strychu domu Nr 3072, rozmaitą bieliznę i rs. 26 pieniędzmi;—Lewkowi Szainberg, pod Nr 2255, dwa damskie i dwa męzkie paltony, spódnicę, kaftanik i kapotę męzką—wszystkiego na rs. 56;—Henrykowi Voigt pod Nr 4, srebrny i złoty zegarek, algierkę, dwie portmonetki i woreczek, wszystko na rs. 107;—Janowi Wimbor pod Nr 162/3, dwa palta zimowe—wartości rsr. 65; Ryfce Ferszt pod Nr 154, trzy suknie wełniane, 3 spódnice, bransoletkę złotą, palto i rs. 75 pieniędzy, wszystkiego zaś na rs. 200. (G. P.)

– 19 Września, we wsi Sidory powiecie Suwałkskim, spaliła się obora, ubezpieczona od ognia na rs. 150 i stodoła ubezpieczona, wartości rs. 100, należące do włościanina Jana Sadowskiego. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— 23 Września, we wsi Blinno w powiecie Rybińskim, spaliły się dwie stodoły ze zbożem, należące do dzierżawcy Jana Żochowskiego, wartości rs. 2,000, jako też owczarnia ze 164 sztukami owiec. Budynki były ubezpieczone na rsr. 1,000, a cała szkoda wynosi rs. 4,000.

— 25 Września, we wsi Rożaniec powiecie Biłgorajskim, 9-cio letnia córka, włościanina Jana Komosa, Katarzyna, podeszła do konia, który uderzył ją kopytem tak mocno, że dziewczynka nazajutrz umarła.

— 27 Września, we wsi Stoczkowie powiecie Sierpeckim, trzechletnia córka włościanina Walentego Brodowskiego, w nieobecności rodziców, zbliżyła się do ognia palącego się w piecu, skutkiem czego zajęła się na niej odzież i dziecko tak mocnemu uległo poparzeniu, że wkrótce umarło.

— 28 Września, w folwarku Guta powiecie Suwałkskim, lokaj Adam Lutyj, będąc pijanym, zaczął mocować się z kucharzem Joachimem Wołonczewiczem, w trakcie czego pierwszy z nich upadłszy na stojącą beczułkę, tak mocno się skaleczył, że nazajutrz umarł. (G. P.)

= Kiedy posiedzenia przedstawicieli dróg żelaznych, obmyślają środki do ogrzewania wagonów, na drodze żelaznej Rybińsko-wołogodzkiej, piszą „St. Petersbur. Wied.“ odbyła się próba ogrzewania wagonów podług metody przez inżeniera Borejszy podanej.

Wynalazek p. B. zasadza się głównie na tem, że piec umieszcza się w pewnem oddaleniu od miejsca, które ma ogrzewać, powietrze zewnętrze w padając do pieca ogrzewa się, a prąd takowego za pomocą obrotów koła wagonu, wkłada się dośrodka i ogrzewa wagon. Próby dokonane w wagonie III klasy, dały w ogóle dobre rezultaty, pozostaje tylko do życzenia, ażeby sam piec mniej się rozgrzewał, a całe jego ciepło, w powietrzu ogrzanem przechodziło do wagonu. P. B. obecnie urządza piec ulepszonej konstrukcji dla zastosowania do wagonu I klasy, ogrzewanie którego jest trudniejsem, z powodu przedziałów w nim znajdujących.

= „Mosk. Wied.“ podają, że w roku 1872 postanowiono udzielać wsparcia niektórym zakładom naukowym słowiańskim, a mianowicie: na utrzymanie seminarjum w Czarnogurzu 4,000 rs., dla szkoły Bułgarskiej w Konstantynopolu 1,200 rs.; dla szkoły Bułgarskiej SS. Cyrylla i Metodjusza w Ohrydzie rs. 300 i dla prawosławnej szkoły w Mostorze rs. 300.

— „St. Peterb. Wied.“ piszą, że do ministerjum finansów przedstawiono projekt ustawy towarzystwa, mającego na celu dokonywanie w całej Rossji robót asfaltowych.

† Jutro jako w rocznicę śmierci świętej pam. Kajetana **Szczawińskiego**, b. oficera b. w. p., ostatnio Rejenta okręgu Zgierzkiego, oraz za spokój duszy ś. p. Małżonki Jego Maryannny z Dzierżawskich **Szczawińskiej**, odprawioną zostanie msza żałobna o godzinie 10-tej z rana w Kaplicy Pana Jezusa przy kościele Ś go Józefa Oblubieńca N. M. P. na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą rodzinę krewnych i Przyjaciół zaprasza się. —9768—

⚭ W dniu 31 października r. b. w kościele parafjalnym wsi Kłomnice pod Częstochową, pobłogosławiony został przez miejscowego proboszcza, związek małżeński zawarty między panem Józefem **Pągowskim** urzędnikiem Drogi Żelaznej Warszaw.-Wiedeńskiej, a panną Seweryną **Cybulską**, córką Antoniny z Trzcińskich i ś. p. Seweryna Cybulskiego b. officera b. w. polskich. —9762—

— „Gazeta Łódzka“ zamieściła w ostatnim numerze następujące charakterystyczne *Ostrzeżenie*: Komedjanci Szramm i Seidel, pożyczyli rs. 15 na rewers od Józefa Wiener z Bułat, z którą to sumką zemknęli do Ozorkowa, zabrawszy u Jakuba z Bełchatowa kataryn kę, którą tamże za rs. 15 zastawili i w dalszą *artystyczną* podróż drapnęli“.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy.

W dalszym ciągu ogłoszenia z dnia 8/20 października r. b. Nr 4007, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądanemi zostały pożyczki w Listach Zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, jak następuje: Karolina Witchen wdowa, ulica Nowy-Świat Nr 1316, rs. 7,500; Apolinary Szmit, ulica Nowy-Świat Nr 1309, rs. 15,000; Abracham i Chaja Hauswirth, ul. Nowolipie Nr 2454, rs. 3,000; Łukasz Brandysz, ul. Ogrodowa Nr 828, rs. 5,000; Leander Marconi, ulica Jerozolimska Nr 1582*h*, rsr. 30,000.

w Warszawie dnia 25 paźdz. (6 listop.) 1871 r.
Naczelnik Kancelarji, J. *Czosnowski.*

Kronika Zagraniczna.

✕ Dyrekcja banku francuzkiego zakupiła w tych dniach za 2 miliony franków, wycofanej z kursu metalowej rzymskiej monety.

✕ W Krakowie w dniu 5 b. m., umarł nagłą śmiercią hrabia Ledochowski Romuald, b. marszałek szlachty gubernii wołyńskiej. Żył lat 62.

✕ P. Bronisław Radziszewski, b. professor chemii w uniwersytecie belgijskim w Louvain, autor wielu rozpraw z nauk przyrodzonych w różnych językach, ma objąć katedrę chemji na uniwersytecie lwowskim po p. Linnemawie.

✕ Na zaproszenia do współudziału w wystawie Wiedeńskiej wysłane do państw zagranicznych, przybyły świeżo uprzejme odpowiedzi z Francji, Włoch i Porty Ottomańskiej. W tej chwili na ogrodzonym zupełnie deskami placu wystawy w Praterze panuje ogromne życie. Przy sprzyjającej pogodzie, wojskowe inżynierskie kompanie czynnie prowadzą swą pracę. Było już doniesiono, że generalna dyrekcja wystawy wezwała najznakomitsze miejscowe i zagraniczne fabryki, ażeby przyjęły udział w dostawie materjału i budowie wielkiej rotundy z walcowanego żelaza, która ma tworzyć środek budynku, termin zaś do podawania odpowiednich offert był naznaczony do 7 października r. b. Ze wszystkich licznie nadesłanych offert, najkorzystniejszą była offerta p. Jana-Gaspara z Harkortu w Duisburgu w Westfalii, i generalna dyrekcja wystawy poleciła tej firmie wykonanie prac około budowy rotundy. Pan Harkort jako budowniczy z żelaza, cieszy się wielkim rozgłosem. Wyżej wspomniana rotunda nie będzie pierwszą jego pracą. Pomiedzy wielu budowlami z żelaza poprzednio wykonanemi przez jego firmę, głównie zasługują na wzmiankę: most na rzece Elbie w Hamburgu, most kolei północnej w Wiedniu i t. d.

✕ W Berlinie przed sądy cywilne dotychczas już 396 oficerów i żołnierzy, którzy powrócili z Francji, wytoczyło processa o rozwody lub separację.

✕ W piątek d. 3-go b m. w wieczór, o godzinie 7-ej, ukazała się w Gablonz w Czechach, w stronie północno-zachodniej wspaniała zorza. Zjawisko to malejąc posuwało się ku północy. Światło ułożyło się wkształt niebieskiego pasa z po za którego prześwitywały czerwone jak ogień słupy. Po półgodzinnem trwaniu zjawiska, przyszła mgła i zabrała zorzę.

Przegląd polityczny.

Z **Francji** żadnych nowych wiadomości. Rząd w spokoju pracuje nad nowemi prawami do których projekt zaraz po zebraniu się reprezentantów przedstawi w Zgrom. Narod. Głównym przedmiotem prac prawodawczych jest reorganizacja armji, do której już Faidherbe, Rossel, sam nawet Napoleon Bonaparte projekta przygotowywali, a ministerjum wojny ciągle gromadzi materjały krytyczne i teoretyczne. Z tego wszystkiego generał Cissey wyrobił plan reorganizacji, który obejmie w sobie służbę obowiązkową powszechną. P. Thiers porzucił już swoje skrupuły i przystał na wprowadzenie systematu pruskiego. Systemat ten musi być połączony z urządzeniem, w którem korpusa przywiązane są do miejsc po okręgach kraju i z nich się zasilają. Według „J. officiel“ próby tego urządzenia teraz się już odbywają.

Minister skarbu na posiedzeniu piątkowem kommissji nieustającej oświadczył, że posiada już 300 milionów dla zaliczenia ich na poczet 650 milionów należnych Prusom, pomiędzy styczniem i majem r. p. Minister zawiadomił kommissję, że ks. Bismarck na jego osobiste wstawienie, wyjednał amnestję dla 90 żołnierzy francuzkich, skazanych za przestępstwa w niewoli. Trzydziestu ośmiu jeszcze znosi skutki wyroków. Oświadczenia Kazim. Périer na tem samem posiedzeniu dotyczące prassy, ogólnie się podobały i dają rękojmię postępowania, od którego dalekimi byli ministrowie spraw wewnętrznych za cesarstwa. Kommissja odbyła w piątek ostatnie już posiedzenie. Istniała niecałe siedm tygodni. Działalnością swoją dowiodła jednej tylko rzeczy, że nie była potrzebną.

W oczekiwaniu na zapowiedzianą broszurę p. Favra w kwestji rzymskiej, dzienniki francuzkie zajmują się manifestem ks. Napoleona Bonaparte w liście do „Ordre“, czy też innego organu bonapartystowskiego, o którym wspominano przed paru dniami, „J. des Débats“ z powodu tego manifestu mówi: „Chce im się koniecznie plebiscytu, tym Bonapartym. Dziesięć milionów wyborców ma być znowu powołanych do oświadczenia w biuletynach, że człowiek Sedanu był największym bohaterem wszystkich czasów i że Francja zgubioną będzie, jeśli ks. Napoleon Bonaparte napowrót w Palais Royal nie zamieszka. Otóż te dziesięć milionów wyborców niczby z tego wszystkiego nie oświadczyło, gdyby ich teraz o to spytano.

„Zresztą—pisze dziennik—dostatecznie oni już wypowiedzieli co myślą o bonapartyzmie, skoro nie wybrali bonapartystów ani do izby ani do rad generalnych. Po trzech już manifestacjach tego rodzaju, czwarta jeszczeby nic nie pomogła.

Telegraf przyniósł nam wczoraj streszczenie, prawie do tekstu zbliżone, najnowszego dokumentu do historji **austrjackiego** przesilenia ministerjalnego, to jest reskryptu, którym cesarz odpowiedział na przesłany do niego adres sejmu czeskiego. Dokument ten nie dotyka ani składów czeskich tyczących prawa państwowego, ani też jego prawomocności; unika wszelkiego kontrawersu i zadawalnia się tylko wskazaniem Czechom drogi konstytucyjnej, jako jedynej „na której uregulowane już i siłę prawną posiadające prawno-państwowe stosunki drugiej połowy monarchji, mogą uledz zmianie.“ Jeśli zatem Czechy zechcą przyczynić się „do wielkiego pojednawczego dzieła“, winni w tym celu przysłać swoich reprezentantów do Rady państwa i tym sposobem zrzucić z siebie odpowiedzialność, jakaby na tych ciążyła, którzy przez trzymanie się na uboczu, narażaliby na szwank sprawę pogodzenia.

Słowa wiedeńskiej „Presse“ mogą posłużyć za jasny komentarz do reskryptu cesarskiego. „Reskrypt 30-go października, pisze ten dziennik, nie jestto cofnięcie reskryptu z 12-go września, ale tylko ograniczające jego wytłómaczenie dozwolone każdemu prawodawcy. Nie przecina on drogi do pojednania, ale wskazuje grunt, na którym ono jedynie może być prawomocne i dla wszystkich stron obowiązujące i zbawienne. Reskrypt wykazuje niemożliwość podkopania podstaw prawnopaństwowych całej monarchji na korzyść sztucznie skombinowanego prawa wyróżniającego jedną narodowość. Pragnie on zaś tak jak dawniej dzieła ogólnego pojednania, ale żąda słusznie od tych, którzy o tem dziele ciągle mówią, jakiejś oznaki usposobienia pojednawczego i w tym celu wzywa ich do udziału, w Radzie państwa. Państwo obowiązane jest uwzględnić słuszne żądanie kraju, pod warunkiem, że będzie pierwej przez ten kraj jako państwo uznane.“

Kwestja więc paląca obecnej chwili zawiera się w odpowiedzi na to pytanie: czy Czechy przyjmą punkt zapatrywania się rządu i czy przedsięwziąwszy wybory do Rady państwa, uznają tem samem prawnopaństwową ważność konstytucji grudniowej. Wiadomo, że przewódcy stronnictwa czeskiego, oświadczyli w ostatnich dniach gabinetowi Hohenwarta, iż stawią się na proste wezwanie do wyborów do Rady państwa. Ponieważ jednak reskrypt przed wezwaniem wyświeca prawno-państwowe znaczenie podobnych wyborów, akt zatem wyborczy na tych podstawach równałby się bezwarunkowemu wyrzeczeniu się stania na gruncie deklaracji, a na taki obrót Czechy prawdopodobnie nie zdecydują się, gdyby nawet mieli widok, pozyskawszy większość w Radzie państwa, usunąć na drodze konstytucyjnej, nienawistny sobie ustrój państwowy. Czechy ze swoją doktryną prawa państwowego czeskiego, stają na zbyt przeciwległym biegunie względnie do konstytucji grudniowej, ażeby mogli zawrzeć pokój z tą konstytucją nie schodząc ze swego gruntu prawnego. To też z pomiędzy dzienników wiedeńskich, jeden tylko „Wanderer“ żywi słabą nadzieję, że przepaść rozszerzająca się obecnie między Wiedniem i Pragą, będzie mogła być jeszcze przebytą.

Rozstrzygnięcie tej kwestji nastąpi prawdopodobnie jutro, jako w dzień przyszłego posiedzenia sejmu czeskiego, który w sobotę już doręczył komissji trzydziestu reskrypt cesarski do dalszej dyskusji. W celu uniknienia długich rozpraw w tym przedmiocie, naczelny marszałek krajowy zapowiedział już w sobotę, że sejm wkrótce zostanie zamknięty.

Telegram wiedeński zaleca ostrożność w przyjmowaniu różnych list ministerjalnych, krążących prawie codziennie po dziennikach, układy bowiem w tej kwestji ciągle się jeszcze toczą. W podobny sposób odzywa się korrespondent wiedeński do „Nord. Allg. Ztng“ utrzymując, że ostateczna wiadomość o nowoutworzonym gabinecie nie może nadejść przed rozstrzygnięciem kwestji w Pradze.

„Do kwestji znajdującej się na porządku, nie możemy dziś przydać nic nowego—pisze „N. fr. Presse“ d. 6 b. m. Hr. Kellersperg czeka jeszcze na najwyższą decyzję co do swych wniosków i dla zorjentowania się (orientiren) prowadzi ciągle konferencje z mężami zaufania, należącymi do opozycji. W ciągu bieżącego tygodnia można się spodziewać mianowania nowego gabinetu. We środę sejm prazki odpowie na reskrypt rezolucją i odrzuceniem wyborów do rady państwa, tak iż nowy gabinet będzie mógł zaraz po ukonstytuowaniu się porozwiązywać te wszystkie sejmy, które nie nadają się do ustalenia rady państwa prawnie konstytucyjnej. Dobra jest „legalność“ dziennika, który Hohenwartowi czynił najcięższy zarzut z nielegalności. Centraliści równie jak ich przeciwnicy, chcą mieć z prawa nie pana swego ale sługę.

Sejm **berliński** przyjął projekt do prawa o utworzeniu skarbcu wojennego. Poprawka domagająca się, ażeby rząd mógł rozrządzać tym skarbcem tylko za zgodą parlamentu, została odrzuconą.

Z **Rzymu** donoszą do Gazety Kolońskiej, że Watykan zdaje się łożyć starania, ażeby zaradzić coś panującemu chwilowo w Paryżu przesileniu monetarnemu. Pomieniony dziennik donosi, że znaczne summy pieniędzy: francuzkiego, włoskiego i papiezkiego stempla przesyłane są na sprzedaż do Paryża. Tym sposobem znaczna część „Świętopietrza“ powróci zapewne do Francji.

Dzienniki włoskie donoszą, że 31-go grudnia tego roku, odbędzie się we Włoszech ogólne obliczenie ludności, ku czemu w ministerjach poczyniono są już stosowne przygotowania. Ministerjum marynarki zajęte jest wypracowaniem projektu reorganizacji marynarki wojennej. Prawo ma być bezzwłocznie parlamentowi przedstawione.

Według dziennika „Staatscourant“ urzędowego organu rządu **niderlandzkiego**, w dniu 2-gim listopada podpisaną została umowa między ministrem spraw zagranicznych i posłem angielskim, o wyspę Sumatrę, jak również dodatkowa konwencja do traktatu z 5-go lutego 1871 roku o ustąpieniu Gwinei.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Berlin 6-go. — Bismarck wyjechał do Pomeranji z powodu skonu swego teścia v. Putkammera. Towarzyszą mu obaj synowie; za parę dni będzie z powrotem.

Bern 6-go.—Rada narodowa i rada stanów zostały otwarte mową prezydjalną, w której podniesiona konieczność reformy związkowej. Rada narodowa rozpoczęła bezzwłocznie rewizję ustawy związkowej.

Kragujewacz 6.go.—Zamknięto skupczynę.

Wiedeń 6-go.—Kellersperg przedstawił już cesarzowi ostateczny programat swych rządów. Rada ministrow (?) dziś obradować będzie nad nim. Namiestnik Chotek stanowczo już uwolniony.

Wersal 6-go.—Kommissja łaski w piątek odbędzie posiedzenie; układy z Anglją o traktat handlowy według „Ag. Havas“ idą pomyślnie.

Londyn 4-go. — Thiers proponuje, aby węgiel i materjały do budowy i eksploatacji dróg żelaznych, wpuszczane były na dotychczasowych zasadach, a bawełna, płótna, surowa wełna, tkaniny i przędze, dalej spirytus i piwo opłacały dodatkowo do dzisiejszej taryfy 20%.

Paryż 5 go. — „Siecle“ zaprzecza gwałtownie przewrotom zapewnieniom „Prov. Cor.“ jakoby nienawiść do Niemców stopniowo już znikała we Francji. Według „Siécle“ Francja byłaby w istocie bardzo nisko upadła, gdyby się zrzekła przyszłej woju zemsty.

Lwów 5-go.— Jeden z tutejszych dzienników twierdzi, że obecny sejm galicyjski przedstawia tylko koterję galicyjską i nie streszcza w sobie wcale życzeń i interesów kraju

ŚMIERTELNA OBRĄCZKA.

Burmistrz pewnego miasteczka w Bukowinie nazwiskiem Klyn napadnięty na ulicy przez rozjuszonego byka dostał głęboką ranę w okolicach serca. Przywołano więc chirurga Singer dla obejrzenia i opatrzenia tej rany.

Po skończeniu tej operacji doktór zauważył żebrak mu było na palcu złotej obrączki. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, obrączka wślizgnęła się do rany i tam pozostała.

Co tu robić? Otworzyć napowrót ranę żeby dostać obrączkę? Byłoby to wystawić chorego na największe niebezpieczeństwo. Nic więc dziwnego że doktór się wachał. Ale w trakcie jego namysłów chory zmarł. I krewni wytoczyli doktorowi proces za to, że obrączka stała się powodem śmierci burmistrza.

ZADANIE.

Jestem sobie taki:
Wprost lub *wspak* jednaki,
Zawsze gotów leczę
Słabości człowiecze.
(Znaczenie zeszłego logogryfu: *Tren*).

— *Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury“* uprasza stowarzyszonych o składanie marek zwrotnych z bieżącego półrocza. (1—3) 9766

— *Bank Handlowy w Warszawie.*—Podaje niniejszem do wiadomości, że począwszy od dnia 1/13 Listopada 1871 roku wydawać będzie przekazy na Petersburg płatne za okazaniem na warunkach następujących.

a) od rs. 100 do rs. 2000 z nadpłatą $\frac{1}{6}$%
b) „ „ 2001 „ 15000 „ $\frac{1}{8}$%
c) większe summy od 15000 „ 1‰
(1—3) —9767—

— Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej zawiadamia, iż w dniu 9-tym b. m., we czwartek o godzinie 5-tej danym będzie w Resursie Obywatelskiej obiad składkowy po rs. 2 od osoby, dla członków Towarzystwa i gości przez nich zaproszonych, na który zapisywać się można w Resursie codzień od godziny 7-mej wieczora aż do środy do godziny 10 wieczorem. (3—3) —9687—

— Ludwik Skrzyński, Magister Prawa i Administracji, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył kancelarję przy ulicy Święto-Jerskiej, wprost Trybunału, w domu Wnej Iżyckiej Nro 1774 (20 nowy), na dole. Interesantów przyjmuje codziennie do 10tej z rana i od 4tej do 7mej po południu. (3—3) —9615—

— Feliks **Gnuss**, dentysta, leczy wszelkie słabości ust, dziąseł i zębów, plombuje zęby zepsute, oraz wprawia zęby sztuczne, po możliwie niskiej cenie.— Ulica Święto-Krzyzka, drugi dom od Nowego-Swiata, Nr 4ty.— Przyjmuje od 9tej z rana do 5tej po południu. (1—6) —9742—

— **PP. Kuhnke** właścicielki **Magazynu Mód** po powrocie z **Paryża** otrzymały:

Kapelusze odznaczające się dobrym gustem i elegancją; do tych należą tak zwane: **Consulat, Empire, Medicis, Henri VI.**

Kwiaty z najpierwszych fabryk paryzkich.

Ubrania, czepki, kokardy, siatki na głowę, które niższem układaniu włosów, bardziej będą używane.

Kołnierzyki rozmaitych fasonów, tak negliżowych jak strojnych; **naszyjniki z medaljonami, bransolety.**

Najświeższe modele **kostiumów, sukien strojnych do wizyt i okryć.**

Nadto magazyn ten sprowadził znaczną ilość: **Koronek, wstążek, pasmanterji, obszyć futrzanych, tiulów, organdyn, muślinów i krep** we wszystkich kolorach na ubrania balowe i ślubne, także **kalesze szwedzkie** odznaczające się lekkością. (3—3) —9098—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Hamlet.**

Jutro: **Tancerze Europejscy w Chinach.— Wesele w Ojcowie.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Śluby Panieńskie.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 8 Listopada 1871 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. ss. 6 kop. 13				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. $57\frac{1}{2}$				
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. $10\frac{1}{2}$				
Austryjackie floreny w biletach k. $62\frac{1}{2}$				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	88	82	88	32
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	87	82	87	32
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	88	33	88	—
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	84	17	83	83
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	93	73	51
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	33	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	191	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	—	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	66	50	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	—	—	118	—
Akcje Banku Handlowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	147	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	101	—	100	50
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $151\frac{1}{9}$
Od Likwidacyjnych kop. $174\frac{4}{9}$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $188\frac{8}{9}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $51\frac{7}{18}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. $57\frac{1}{2}$ rs. 109 k. 35
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. $30\frac{1}{2}$ rs. 7 k. $28\frac{1}{2}$
Paryż: Weksel 3 d. za 300 fr. rs. 85 k. 50 rs. — k. —
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w rs 92 k. 70 rs. — k. —

— **Ceny Targowe Warszawskie.**— Dnia 7 listopada płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 270 funtów rs: 6 k. 15 do rs. 8 kop. 10 — żyta wagi 232 do 240 od rs: 4 k. $57\frac{1}{2}$ do rs: 5 k. 25 — jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs: 4 kop. 20 do rs: 4 kop. 50 — owsa rs: 2 kop. 40 do rs. 2 k. 55: Groch polny rs: — kop — do rs: — kop. — — kartofle rs: 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 70 — siano pud kop 30 do — kop. 35 słoma kop. 15 do kop. $17\frac{1}{2}$.

— **Okowitę** płacono:— dnia 6 listopada hurtową składniczą za garniec od kop. 180 do 181 Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. — do kop: —.

DODATEK.

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.

W. Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 473*c* nowy 5).—Дозволено Цензурою.